

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

ROBERT SOWA: W dzisiejszym odcinku chciałbym przybliżyć postać i wybrałem też jeden z filmów artysty wyjątkowego, mającego status taki właściwie bardzo osobny, wyjątkowy, oryginalny. Mam na myśli twórczość Jerzego Kuci, a film, który przygotowałem na dzisiaj to film pod tytułem „Strojenie instrumentów”. Film z dwutysięcznego roku. Film, który, wydaje mi się, jest jednym z wielu stworzonych przez Jerzego Kucie, ale chyba bardzo dobrze oddaje charakter tej twórczości, twórczości bardzo wyjątkowej, artystycznej, nacechowanej też bardzo dużą dawką osobistego tonu, osobistych doświadczeń do których odwołuje się, przywołuje Jerzy Kucia w swoich filmach, czyli elementy takiej percepcji, skojarzeń, wspomnień. Wyjątkowe kino i wydaje mi się, że film „Strojenie instrumentu” bardzo dobrze te kino obrazuje, definiuje, ale od razu powiem, że zachęcam do tego, żeby poznać inne filmy Jerzego Kuci. Od „Bjutu” z tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego drugiego roku, czyli filmu powrót, aż po ostatnio zrealizowany film „Fuga na wiolonczelę, trąbkę i pejzaż”. Też niezwykle film, tu może zrobię taką dygresję, bo uważam, że mimo tego, że film ten jest filmem 2D, to ma on wiele scen, które mają status, moim zdaniem, status kina emisyjnego, czyli to są takie sceny, których jesteśmy w stanie się zanurzyć mentalnie, wizualnie i myślę, że te słowo – zanurzenie, ono może dobrze definiuje również dzisiejszy tytuł, czyli „Strojenie instrumentów”, bo to film w którym jakby się trzeba zanurzyć. To film, w który wchodzimy tak powoli, trochę jak czasami wchodzimy do wody, czekamy aż, czujemy temperaturę tej wody i tak stopniowo, łagodnie zaczynamy zanurzać się powoli i takim filmem jest „Strojenie instrumentów”, czyli taki, który bardzo spokojnie się zaczyna, bardzo łagodnie nas wprowadza, nawet troszeczkę na początku nie wiemy czego się spodziewać, co prawda film otwiera dźwięk budzika i takich prostych czynności, jakie wykonuje bohater przygotowując się do wyjścia z domu, ale szybko okazuje się, że to wyjście z domu jest tak naprawdę wejściem w inną rzeczywistość, czyli co prawda bohater wychodzi z domu, ale jednocześnie to wychodzenie jest wchodzeniem w przeszłość, czyli cofanie się w jakieś wspomnienia. To będą też cechy charakterystyczne dla całej twórczości Jerzego Kuci, czyli pewna powtarzalność, repetytywność, coś, co w muzyce odnajdziemy u Filipa Glasa. Ta repetytywność, z której rodzi się nowe znaczenie, czyli ciągle powtarzanie gestów, ruchów, zaczyna być jakąś taką magią, mantrą, z której gdzieś Kucia wyciąga bardzo często głęboki sens, taki filozoficzny, że to wszystko jest powtarzalne, że to się gdzieś odradza w jakimś sensie, więc to są takie cechy, które sprawiają, że kino, tak bym to zdefiniował, kino Jerzego Kuci jest niezwykle sensualne, mocne w tym wymiarze egzystencjalnym, filozoficznym. To jest kino, gdzie Kucia wraca bardzo często do jakichś wspomnień z dzieciństwa, przywołuje te obrazy. Coś, co pewnie wszyscy na jakimś etapie życia doświadczamy, że wracamy do czegoś, co pamiętamy, że w jakichś przypadkowych skrawkach rzeczywistości odnajdujemy coś, co było kiedyś, jakiś smak, zapach, to wszystko znajdziemy w kinie Jerzego Kuci. To wracanie do wyobrażeń, wspomnień pięknie przedstawione dlatego, że filmy Jerzego Kuci są

niezwykle też mocne wizualnie, bardzo atrakcyjne wizualnie. Te wszystkie obrazy powstają bardzo często w bardzo skomplikowany sposób, wykorzystując najrozmaitsze techniki dostępne wówczas w tworzeniu kina, nawet w filmie parada były wykorzystywane naświetlania laserowe, taśmy, żeby uzyskać efekt. To często, tak jak w przywołanym przeze mnie filmie „Parada”, sięganie też po zdjęcia fabularne, czyli kręcenie pewnych scen przy użyciu kamery live action i wykorzystywanie tego potem do animacji, tworzenie jakby na tych zdjęciach elementów animowanych. W filmach Jerzego Kuci jest mnóstwo natury, pięknej natury, takiej natury jakby nieokiełznanej przez człowieka, czy w filmie „Strojenie instrumentów” czy „Fuga na wiołonczeli, trąbka i pejzaż” tej natury jest bardzo dużo, stare sady, stare drzewa, studnia z której się czerpie wodę, owoce, jabłka, trzciny, drzewa, które z jednej strony są lasem, z drugiej jakimś takim echem żołnierzy, którzy maszerują. To wszystko odnajdziemy w tych filmach i są to filmy piękne, które się ogląda jakby, oczywiście jeśli się wejdzie w ten rytm, który proponuje autor, ogląda się z dużą przyjemnością i które niezwykle działają na wyobraźnię. To co ważne i co po mistrzowski Jerzy Kucio wykorzystuje w swoich filmach to również dźwięk i muzyka, czyli to, co jakby sam ustanowił bardzo ważne, czyli że dźwięk jest równie ważny co obraz, że dźwięk nam nie tylko dopowiada, ale wręcz czasami prowadzi obraz, staje się ważniejszy niż obraz, ma większą siłę ekspresji. Też niesie dużo emocji, muzyka, dźwięk, jak Państwo będziecie oglądać film Jerzego Kuci to zachęcam, żeby też je dobrze słuchać, żeby oglądać w dobrych warunkach, żeby ten dźwięk, ta muzyka, która tam jest, dobrze brzmiała, bo jest równie ważna co obraz i fantastycznie buduje emocje, a kino Jerzego Kuci to też, jak sam zresztą powiedział, taki trochę ciąg, który powoduje, że każdy kolejny film poniekąd wynika z poprzedniego, że tak naprawdę to, co on robi, to jest jeden film cały czas, chociaż te filmy są oddzielne, one są osobne, one powstawały na przestrzeni lat, dekad, prawda, natomiast de facto one stanowią taki jeden ciąg, więc kto wie, może kiedyś Jerzy Kucia, tak jak Daniel Szczechura, zdecyduje się na to, żeby je wszystkie połączyć. Zobaczymy. Serdecznie polecam twórczość Jerzego Kuci i nie tylko film „Strojenie instrumentów”, ale również inne ważne i piękne filmy Jerzego Kuci.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.